

Umorzono sprawę wieszania zdjęć posłów UE na szubienicach

27 listopada 2019

Katowicka prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie manifestacji, której uczestnicy powiesili na symbolicznych szubienicach zdjęcia europosłów, którzy głosowali za rezolucją Parlamentu Europejskiego ws. praworządności w Polsce.



Zgromadzenie pod hasłem „Stop współczesnej Targowicy. Manifestacja w obronie wartości narodowych i patriotycznych” zostało zorganizowane przez środowiska narodowe w listopadzie 2017 roku w Katowicach.

Przypomnijmy, celem 20-minutowego zgromadzenia było wyrażenie krytyki wobec działań tych europarlamentarzystów, którzy głosowali za przyjęciem negatywnej wobec Polski rezolucji Parlamentu Europejskiego z 2017 roku. Rezolucja wzywała polski rząd do przestrzegania postanowień dotyczących praworządności. Instytucja unijna wyraziła m.in. zaniepokojenie proponowanymi zmianami w przepisach dotyczących polskiego sądownictwa, które „mogą strukturalnie zagrozić niezawisłości sądów i osłabić praworządność w Polsce”.

W opinii śledczych uczestnicy zgromadzenia nie dopuścili się przestępstwa. Zdaniem prokuratury taki sposób wyrażania poglądów należy ocenić krytycznie w kategoriach moralno-etycznych. Nie stanowi on jednak podstawy do ścigania karnego.

„Krytyka wiązała się ze sposobem głosowania, a nie przynależnością polityczną europosłów. Jak ustalono, żaden z uczestników manifestacji nie kierował wobec polityków gróźb i nie nawoływał do popełnienia przestępstwa ani nie wypowiadał

się personalnie na temat europosłów” – powiedziała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Katowicach Marta Zawada-Dybek.

Jak podała prokuratura, inscenizacja wieszania portretów polityków na konstrukcjach naśladowujących szubienice „miała charakter symboliczny, nawiązujący do historycznych wydarzeń z XVIII wieku, a utrwalonych na obrazie Jana Piotra Norblina”.

Zgodnie z komunikatem prokuratury „w intencji organizatorów inscenizacja miała ukazać analogię między działalnością konfederacji targowickiej i głosowaniem europosłów, a jej symboliczny charakter podkreślał w przemówieniu jeden z organizatorów happeningu”.

Prokuratura powołała się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zgodnie z którym „wolność słowa obejmuje nie tylko przychylnie przyjmowane wypowiedzi, lecz także te, które obrażają, szokują, przeszkadzają lub wprowadzają niepokój”. Jednocześnie, jak stwierdził Trybunał, „granice komentarza krytycznego są szersze w przypadku osoby publicznej, gdyż osoba taka nieuchronnie i świadomie wystawia się na kontrolę publiczną, a zatem musi wykazywać się szczególnie wysokim stopniem tolerancji”.

Źródło: pl.SputnikNews.com